

ps Olegic
MURKWA!

Bogusław Schaeffer

AUDIENCJA IV

dla aktora

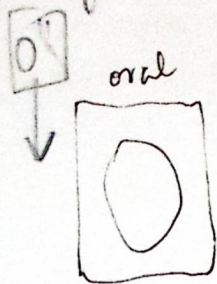
WYKŁAD
 TENPAM, KTOŹY WYKŁAD
 PEWNEGO NAZU...
 ANG. PIOMEL - AFRYKA
 RUSKID ASPIRANT
 ZENEK
 TO SE NE UTAI
 LEBIAN
 OLOTK OTO
 KAPUCYJKI
 KIEDY BYŁOM W ROSSI
 O ZEMŚCIE ← SUKAM UANGSTONE'A
 AHA, DZUMIEM
 PAŁEC
 PERUMITTER
~~SWOJA WYKŁAD~~
 DUEI Z WYKŁADEM
 CYB - BYT

OBRAZ (doi) 5*10

PISMO
 komputerne
 lub rekonesans
 KPT

1

Summary:



ANALOGIES
KONSTR. TAPE
KONSTR. TAPE
KONSTR. TAPE

Spokojnie,
fona
kyltardosy
"rutyna"

2'15 Fantazjony...

3'45" Menfowic

Strudony C IV

← Na scenie: pustota. Jest tylko cały stół, krzesło, a w niewielkiej odległości od stoła i krzesła pulpit [i kilka instrumentów perkusyjnych typu tom-tom, talerz, marakas czy bongo]

(muzyka awangardowa, potem bardzo przyjemna, potem muzyka perkusyjna,
← na koniec, już przy wejściu aktora na scenę, zrób ekstremalnie awan-
gardowa) aktor wchodzi, wita się krótko, wzrok nierzucony, siada za stołem i po dłuższej chwili - kiedy muzyka ściszy się i zaniknie - za-
czyta swój wykład)

Jednym z podstawowych problemów nowej muzyki jest dopuszczenia do udziału w kształtowaniu muzyki czynnika nieokreśloności. W dziedzinie muzyki nie było nigdy takiej swobody, kompozytorzy prześcigali się w formowaniu muzyki na zasadach ścisłych lub przynajmniej do tego stopnia ustalonych, że nie można było sobie nawet wyobrazić, by dźwięki mogły się kojarzyć ^{ze sobą} na swobodnej zasadzie przypadku. Tworzono dyscypliny, które z biegiem czasu stawały się kanonami w postępowaniu kompozycyjnym. W miarę, jak pojawiały się konserwatoria, muzyka stawała się coraz bardziej akademicka; wciąż ustalano jakieś nowe reguły i zakazy. Kompozytor był już u zarania swojej twórczości wciąż hamowany i ograniczany, istny raj dla różnej maści anachroników i impotentów. Impulsem do zerwania ze starymi zasadami tworzenia muzyki była dodekafonia, ale i ona miała pretensje do dyscypliny. Technika dwunastu raz na zawsze w utworze ustalonych w kolejności dźwięków była i atrakcyjna, i zgubna. Atrakcyjna, bo ~~XXXX~~ oto przestano się martwić o zgodność współbrzmień z prawami akustyki i nadrzędnej dotąd harmoniki, a zgubna, bo ktoś z kompozytorów dysponujących inwencją i fantazją chciałby się trzymać raz założonego porządku. Ale ponieważ po drugiej wojnie cały przedwojsny zachwyty dla muzyki ~~XXXX~~ neostylistycznej zgasł - u wybitnych ~~XXXX~~ podjęto zainteresowanie dla dodekafonii, która u większości kompozytorów ^{wciąż jeszcze} miała złą opinię, i kompozytorzy zaczęli interesować się tym, co w nowej muzyce mieli do powiedzenia Arnold Schönberg i twórcy nowej dyscypliny - dodekafonii i ~~XXXX~~ niespełniającym, w którym wyspecjalizował się Anton Webern. Z początkiem lat pięćdziesią-

o
ta BRAK

tych, a ściślej od natencjonalnej - i napisanej szybko - Czwarta
Etudy Oliviera Messiaëna, które stanowiła jakby model nowej to-
talnej organizacji materiału muzycznego, kompozytorzy awangardo-
wi przejawiali tendencję do pełnej ścisłości w dysponowaniu no-
wym, wyzwolonym z pęt tonalności materiałem. Nisktóre utwory Bou-

△ (memoriale
zdysyplinić) oliviera
M.2

↑ pigułka, 4/45"
woda

leza czy Stockhausena z pierwszego okresu twórczości można by-
ło - aczkolwiek, analitycznie biorąc, nie było to takie łat-
we - rozszyfrować za pomocą klucza materiałowego. Rekonstruując
genezę techniczną danego utworu można było zestawiać pełny mate-
riał dźwiękowy (również rytmiczny, dynamiczny, a nawet artykula-
cyjny) w tabelę, z których dało się odczytać nie tylko kolejność,
ale także inne strukturalne. Niskt więcej w tym samym czasie w
Ameryce kompozytor John Cage komponował zupełnie odmiennie. Niskt
lub mało co wiedział o strukturalno-tabelarycznych kombinacjach
obu europejskich manipulatorów dźwiękami i stanął na antypodach
kalkulacji Bouleza i Stockhausena: wprowadził do swojej muzyki
- nieokreśloność. Wiedział, że w kompozycji potrzebna jest swo-
boda w działaniu. Wiedział, że w każdym momencie kompozytor mo-
że napisać albo taką nutę, albo inną, albo jeszcze inną - i też
będzie dobrze. Wiedział, że wybór dźwięku czy jakiejś konstela-
cji należy zawsze, w każdym momencie komponowania do piszącego
muzykę. I miał rację.

△ BOLEza
b.d.!

(3'30')

... normalny... 5'15"
Cage
z pamięci:
COŚ SWOBODNEGO
EKSTREMALNE
MOJE
TOPOFONIA

2

Ly chodli opoz...
5'45"
bokiem pokranyje...

↓ w tabelce



Bo publiczności/ Ja nigdy nie upieram się przy moim zdaniu. Pan
w ósmym rzędzie, ~~XXXXXX~~ miejsce czwarte, o, wyszedł - otóż ten
pan uważa, że jego szef jest idiotą. Przypuśćmy, że jego szef,
który jest moim starszym bratem, idiotą nie jest, gdyż obdarzo-
ny jest przez Boga i naturę wspaniałą inteligencją i bezsporną
kompetencją we wszystkich prowadzonych przez siebie sprawach -
czyż mam się na niego, na tego, co wyszedł, gniewać? Ni, skąd-
że, niejednemu geniuszowi przypisywano miano kretyna. I odwrot-
nie: jeśli się o tym wie, a wie się o tym bardzo dobrze, jest
się zupelnie zwolnionym od oponowania w sprawach opinii.
~~niezależnych kompozytorów~~ (cisza) No tak, zboczyłem z tematu.
Właściwie dlaczego? Aha, chodziło mi o to, że taki Boulez miał
swoją rację, a Cage swoją. Sotuka postać na koegzystencji naj-
bardziej typów, podobnie jak w tym samym domu moje dewot-
ka i ateista, kabaretowy humorysta i właściciel zakładu pogrze-
bowego. Niskt przekonaniem państwa. Wcale mi na tym nie zależało,
dlatego wybrałem takie niefortunne przykłady.

△ = w taki sposób!

3

TUBA
SYMF.
El.
SAUTURA?



...hól yba...

Wbiora nę w gma
ts...

915"

^{tytu} (czyta) Kompozy-
cja zapisana jest, jak wiemy, dziełem definitywnym. Decydując
się na wybór określonych środków, kompozytor odrzuca inne, ro-
bi selekcję wśród wielu, wielu możliwości i nadaje swojej muzyce
ostateczną i niezmienną formę. [Ostatnio wszakże [zainteresowanie]
kompozytorów zwróciło [się] w innym kierunku:

opisali

opisali

0, Jezus.

10'30"

/jęczy/ Jo te słazowe cukierki... /jęczy/ Pól nie da wytrzyma-
nia... /niewyraźnie/ tak świidruje, że miałoby się ochotę ^{wejść} ~~wstąpić~~ na
stół i po prostu... (- czyta tekst podstawowy jęcząc i mamro-
cząc; powtarza pewne partie, ale jednocześnie przeskakuje ważne
słowa i tekst staje się bez sensu...)

H9

11'45"

~~sztyt~~ dzieło. lecz ~~XXIX~~ sam pomysł, sama idea. [Punktem wyjścia
staje się dla niego sam proces komponowania. [Interesuje go już
nie tylko samo dzieło artystyczna, ale i droga prowadząca do nie-
go. (wstaje od stołu i przez dłuższy czas krąży po scenie, pokazuje
"drogę prowadzącą ku dziełu artystycznemu" i pomrukuje: tak, tędy, a po-
tem w lewo i ^{chyba} druga przecznica w prawo, a potem tędy, tak, tędy") naple
przygląda się podłodze, bardzo uważnie ją studiując; mówi do siebie: tę-
dy już ktoś przeszedł, widzę wyraźne ślady, mimo że padał deszcz i śla-
dy nie są tak ^{dotkliwie} wyraźne, by można było ustalić, kto tędy przechodził; kłę-
ka, wydraruje coś z podłogi, wstaje, idzie dalej; mówi: to jest właśnie
droga prowadząca ku artystycznemu dziełu"; w końcu wychodzi z sali, zni-
ka na jakiś czas, wreszcie wraca, zupełnie przebrany, jakoś dziwnie;
ubronie dwurzędowe, jasne buty, czarny kapelusz, może nawet okulary)

tepo
we we!

z drony

pod stol
i po po-
dłodzie...

(wzrost)

(jęczy)

u kulturalni jęczy: O Jezu, ussa...
[pek] ...
wępe wchodzi ze śmiechem...

POLKA



13'10"

13'40"

/świeje się/ Ha, ha, ha!!! "Wszyscy myślą, że mnie boli ząb! Gdzie
tam, tylko mnie boli od wiecznego siedzenia, a ponieważ wciąż wi-
dać ^{głównie} tylko moją twarz, więc udaję, że ząb mnie boli... Trudno, że-
bym zakładał szmetę na... no, mniemam o to - przejdźmy do rze-
czy.

(tu nie przebiera)

dziewiętnastego wieku wymieniam mu około trzysta nazwisk, podając przy rosyjskich wszystkie imiona ojców, a przy holenderskich i niemieckich ^{ozdobre} van i von. Różnego formatu tytuły przeszłości byli naprawdę wielcy, to nie były duńskie, mesalomanie, — zabiegający o nieśmiertelność wip-y. Musiałem mu wytłumaczyć, że to takiego wip-y, uczyniłem to jakby mimochodem, i dalej cytowałem nazwiska wielkich, pamiętając, by przypadkiem nie wymie- nic nikogo z naszych czasów, to znaczy z ostatniego półwiecza. Była późna noc, kiedy przerwana krótko moją listę; ogonek do mojej pamięci zrobił się jeszcze dłuższy, w dalszym zobaczyłem ordy- narnie dotąd przez mężczyzn ^{von, von, von} spychane kobiety; widziałem Joannę d'Arc na koniu i Marię Curie-Skłodowską w taksówce, w powozie panią de Rastignac oraz ciągnącą — swój wózek Matkę Courage, za parawanem ukrywał się pierwszy żeńskiego rodzaju filozof uniwersytetu w Bolonii (iżby nie podnosiła ^{jurnych} studentów, musiała wykladać zza kotary), a — wysoko na sioniu ^{indyjskim} machała do mnie ręką słynna woltyżerka cyrku Barnuma, Miss Gladys Armstrong, sio- nia prowadził za uzdę Kasper Hauser, o ile mogłem dostrzec, w to- warzystwie kardynała Richelieu i Amerigo Vespucci. (przerwa) Chciałem coś ^{jeszcze} powiedzieć sprzedawcy pamiątek boksera, ale już go nie było. Przepraszam, muszę się coś zatać. (wychodzi) (muzyka ucha, niemal romantyczna, przyjemna)

m

! van = f cy u (opr.)kuraz^e (? opr.)

18'40"

roznorodnie!!

DOPPEL
KONZERT

5

20'00"

Schlagwerk
Q. MOV. M.
przez
na
muzyka!

bębny

6

21'00"

21'30"

/wraca jako angielski pionier w Afryce; przynosi z sobą kilka in-
strumentów - bębny, tak-tamy/

Huuu! Wooo! /gra krótki pasaż na kilku instrumentach/

Na takich instrumentach i - głównie na takich grają prymaty z za-
puszczonego nieco pod względem kulturalnym, ale bardzo wojawni-
czego plemienia ^{Mbe} Mbebe z górnego Dorzecza rzeki Tumba-la-
tumba. (nie patrząc na widownię) Jak pan słusznie zauważył, bo
słyszysz każdy szept na sali, są to instrumenty o nieokreślonych
wysokościach. Nie są strojone, gdyż wojownicy plemienia Mbe tumba-
Mbebe z uwagi na ich stale zajęcia wojenne nie mają czasu ich
stroić, można je więc - w przeciwieństwie do marimbafonów i wi-
brafonów - zaliczyć do tej grupy instrumentów perkusyjnych, któ-
re nie respektują stroju, a zatem preferują ^{czysty} rytm. Przy pomocy

tłumacza wyjechałem tam, że do muzykowania potrzebna jest zna-
 jomość harmonii i polifonii, przegrywałem im przykłady z muzyki
 Monteverdiego, Verdigo i Montiego, a nawet laureta ostatniego konkursu
 Michaila Myrskina - Pri- ~~goncewa~~, ale ich wódz oznajmił zuchwale, że im wytarzać
 te bębny, które mają, że zbrojenie się kosztuje bardzo dużo, o-
 czym podobnym siedział jako Europejczyk, a więc nieszczenie
 kontynentu, skąd pochodził bród, i żeby przestał mu podszycować ko-
 jowników. Wiedziałem, że muszę stanąć w obronie szczytującej się
 wielkimi osiągnięciami muzyki europejskiej, więc posłużyłem
 się argumentem najwyższej próby, tym mianowicie, że z arcydzie-
 łami Bacha, Beethovena i Wagnera nie może się równać głuche i
 miarowe walenie w bębny. Wódz roześmiał się kretynsko, odsłania-
 jąc ~~ty~~ tym śmiechem całą głupotę afrykańskich czarnuchów, i
 zapytał mnie, czy wiem, że jego szczep posługuje się tymi in-
 strumentami w celu komunikacji - jak mowa, i zapytał mnie szy-
 derczo, czy na kontrafagocie lub na harfie Europejczycy są w sta-
 nie przekazać sobie najniejsze wiadomości. Przyznam, że nie u-
 miałem temu bezwolnemu czarnuchowi ~~XXXXXX~~ sensownie od-
 powiedzieć, więc - aby mu dać nauzkę - walnąłem go w ten jego
 czarny, głupio rozanielony pysk. Związać! - zakrzyknął krótko wódz
 plemienia Mistumba-Nwebe. Czterech - starannie widać dobranych -
 ekspertów w sprawach wiązania rzuciło się na mnie z zadziwiają-
 cą gotowością i w ciągu kilku sekund ~~XXXXXX~~ byłem facho-
 wo przywiązany do głęboko wbitego w piasek szupa. A, właśnie...
 (cisza) Zapomniałem nadmienić, że - jako Europejczyk, który śle-
 dzi uważnie rozwój nowej muzyki, jestem entuzjastą emancypacji
 rytmu. Przez całe wieki rytm był jakby nie dostrzegany, uwaga
 kompozytorów koncentrowała się na zagadnieniach materiału dźwię-
 kowego do tego stopnia, że rytm miał funkcję zaledwie podkreśle-
 nia tego, ^{się} co w zakresie materiału dźwiękowego odbywało. Nic tedy
dziwnego, że olbrzymiemu wprost ^{temu} zainteresowaniu dla instrumentów
o określonej wysokości towarzyszył brak większego zainteresowania
dla instrumentów o wysokościach nieokreślonych, ~~XXXX~~ a do nich
należą instrumenty ^{o'u} perkusyjne ^{v4}. (wychodzi na chwilę, wraca w nowej
kreacji) Dobry-węcher, gaspada! Ja, muzikawęd. (cisza) Ja - as-
 pirant. Studiuję i uczę w szkole muzycznej w Chabarowskie. Zapy-
 ta ktoś, a jakże to możliwe - studiuję i uczę? Możliwe. U nas
wnytko możliwe. Studiuj kontrafagot, a wykładam elementy wycho-
estetycznego
estetycznego. Mam w Chabarowskie piękne konserwatorium, a
 młodzież tak kocha muzykę, że już bardziej nie można. Młodzież

24'00"

(zuby)

Wódz
 zwadzić
 wodza

notacja:
 f stp

24'45"

mel. suutuk
 PERKUSJA
 [scribbles]

26'00"

7
 [red box]

wchodzi z boku

x smarka

2-e walty

Δ U? U?

nie rozstaje się z instrumentami, Altówki i klarnesy leżą wie-
czorem w nogach, jak najwierniejsze psy, wszyscy chętnie jedzą
na futerałach, jak który za potrzebą - też instrument ze sobą
zabiera, tym bardziej że ^{sukinsynu}kradną. Ale teraz jakby mniej, bo wzmoż-
ła się dyscyplina. I porządek, jak w moskiewskim metro. Do win-
dy może wejść tylko dwóch ~~XXXX~~ studentów z instrumentami, a jeś-
li zdarzy się kontrabasista - to tylko jeden, ^{to znaczy nie on, albo kontrabas.}
^{na zebraniu,} ~~liliskny~~ w windach nie wolno rozmawiać. Trzeba uważać, na któ-
rym pięttrze się wysiada i w jakiej sprawie. ^(śmieje się) Mówio-
no mi, że na Zachodzie bywają w dużych instytucjach otwarte win-
dy, wszyscy wskakują do otwartych pudełek, a jak który nie zdą-
ży, to trzeba windę zatrzymać. No jaka głupota! Jakby nie wie-
dzieli, czemu służy winda. [Ana, ten angielski imperialista, któ-
remu dzielny murzyński naród dał stosowną naukę, zapomniał
- sukinsyn - nadmienić, że ^(konkretnie) jakkolwiek perkusja pojawiła się
późno, to od niej zaczęło się w muzyce prymitywnej samo muzy-
kowanie. Od niej, od perkusji. ^(koron.) Od perkusji o nieokreślonych wy-
sokościach, który u nas Szostakowicz także wprowadza, mimo, że to
mistrz harmonii i polifonii, o którą ^{miejscówki} ten faszysta imperialistycz-
ny tak zabiegał. ^(wychodzi) ^(Celentano) (4 FORMY)
^(z za kurtyny) Wczoraj spotkałem Zenka, wyglądał tak samo, jak
w szkole. ^(wychodzi) Nic się nie zmienił, ta sama mordę, ten sam
chamski sposób bycia, mówi, że chciał zapuścić brodę - ^{wysoko} [a ja mia-
łem po drodze kupić ser i wędliny, a także coś mocniejszego dla
wuja, bo ma imieniny...] Żeby choć trochę się zmienił, innym to
się ryj wydłuża, włosy wypadają, ten czy ów mordę na dziś tak
nalana, że trudno uwierzyć, żeby to był ten sam uszany chudzie-
lec, którego tłukliśmy za szafą w naszej klasie, a ten - nie,
ten sam zagadkowy, a wredny uśmiech, to samo drapanie się, gdzie
nie przystoi, te same ^{durne}powiedzonka ^{(pochyli) wolno!} [a wuj, jak się spije, za
rosyjskie romanse się bierze, jest muzyczny, bestia, cały re-
pertuar Marlene Dietrich ma w jednym palcu, w ścietku po nie-
miecku. Wuj, co by o nim ^{2tego} nie powiedzieć, ^{zmienił} ostatnio, ^z
Zenek - nic się nie zmienił?... Nie zmienił się, bo szuka je g* ^{nieodpra-}
^{loność}, ma twarz ancinową, w policji nie wiedzieliby, jak go
rozpoznać, bo i po czym? Po włosach nieokreślonej barwy? Po nie-
określonym kolorze cery? - ^{wonnie Celent.} [co innego wuj, wysoki, barczysty, jak
przywali komuś, nie ma co podnosić, na placu każdy go dostrzeże.
Zanim się jeszcze pojawi, już go widać, taką ma indywidualność,

A ty, Leonie Melvandro
vino tei tutaj?
z za kurtyny

22"00"

29"00"

(m?)

29"40"

31"10"

* pokazuje
na telefon
na stole

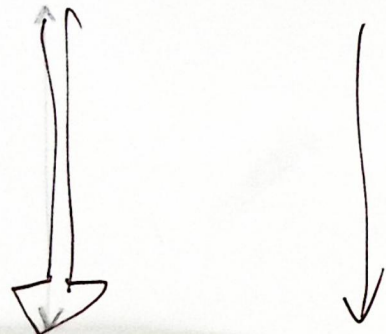
a jakie powiedzonka ma, jakie riposty!] miałem kupić ser, to
 wiem, ale jaki ser, biały czy żółty, tak na rozum raczej biały,
 bo, jak wszyscy wiedzą wujowi ostatnio wątroba wysiadła, więc
 do niego trzeba podejść bardziej dietetycznie. (wychodzi; ciżna)
 /wchodząc/ Problem nieokreśloności w muzyce można rozpatrywać
 z dwu zasadniczych punktów widzenia: czysto technicznego i estetycznego.

za sceną, na schodach
 (Kompozycja zapisana...
 Nr. 3
 La scene

! ->
 (1a) b zrealizuje
 czy? (0)
 32'30"

32'10"
 /poważnie/ kuleczki z miodu polane marcepanem zostawiają na naszych ząbkach takie francowate knoty, a jak ząb z dziurą...

33'00"
 Z technicznego punktu widzenia nieokreśloność wprowadza wzbogacenie materiału, a tym samym nowych relacji, które by nie zisistniały, gdyby nie wprowadzenie tego czynnika do muzyki.



(x)
 33'20"

Z estetycznego punktu widzenia nieokreśloność w muzyce daje pojęcie o obszarach ekspresji, wyrazu i siły oddziaływania, które w systemach zamkniętych - takich jak system dur-moll czy dodekafonia - nie dochodzą do głosu, choć są możliwe. Zapytałem w tej sprawie pewnego teoretyka czeskiego, na co odpowiedział mi niedbale: to se na vadi. Jako to - zapytałem mego adwersarza - jako se to na vadi? To se vubec na vadi, mein lieber Herr Theoretiker, dneska se hlavičkou na pracuji. Anoi, druku, anoi, powiedział ~~XXXXXX~~ miło się skłoniwszy. Mein lieber Herr Doktor, dodalem, ~~XXXXXX~~ przytrzymując go z ręcznis za klapy, można tadi takovi problem rozsplat velmi zajinavo w sposób, który określiłbym jako visita in energio di targas catalunes, lunes des des pesetas, pas que je nous ne s'avons pas des ingredians de la musique contemporaine, mon cher ami. (de publiczności) Ich möchte die Herrschaft auf aufmerksam machen, daß die qualifikationen de los otros problemas - gówno prawda! - nassunt importantes, a loş muchas pudapisas - akurat! - mechos mechanikos duplos. Dunque allora non abbiamo ideas separatas e precisas de guano indeterminatias. Indeterminantia bedeutet neokreschloschtsch. It is a Polish word.

[quanto verità]

paskezu nejavajpa
 dez egredia de la mizik
 kontapoz, mon skofami.

34'40"

Ruskie wam ~~XXXXX~~ pomagali, czy tylko udawali... Ha! Ho, ho!

[Mielalme nie wieje...]

[ile?]

850

Człowiek, który ~~XXXXXX~~ się naprawdę interesuje sztuką, lubi ją dla siebie odkrywać; dla siebie, a więc niejako - z natury tego faktu wręcz - elitarnie. ^(ciężka) W młodości cechowała mnie wprost niebotyczna nieśmiałość manier... Tak. Elitarność umysłowa nie będzie nas nigdy razila, bo wiemy, że zawdzięczamy jej tak wiele. Dlaczegoż więc elitarność w muzyce wydaje się nie do przyjęcia? Przecież największe dzieła adresowane były do naprawdę znikomych części społeczeństwa! Nie chcę nikomu podkładać, ale jestem pewien, że wśród państwa, obok beznadziejnych prymitywów znaleźli-byśmy przedstawicieli najwyższej elity, ^{niektóre co wie...} bo przecież ^{już sam} temat mojego wykładu jest ^{- jak to mądre na wsi -} par excellence elitarny. ^{Co tam,} zawsze pewna część będzie ^z górowała nad pozostałą. Ta pozostała jest liczniejsza, ^{ale?} ^{czyżby jakby (gdyby)} całą jej ^{całą jej} stupotę zebrać i porównać ze szlachą mądrości jakiegokolwiek przedstawiciela elity, ^{co?} ^R ^{nie...} ----->

Wszystko v słonia: (C)

Z

n

5000

/zab! - ból, niemoc, przerażenie etc./

/nerwowo/ A więc zemsta, zemszczę się okrutnie. Mój wujek, a trzeba państwu wiedzieć, że człowiek z niego był światły i na- ^{w pewnym sensie} w pewnym sensie ucziwy, podkreślał zawsze, że zanim człowiek podda się emocjom, powinien najpierw - na własny użytek - sformułować definicję przedmiotu naszej złości czy naszego niezadowolenia. Mnie zab nie daje myśleć, to znaczy daje, ale tylko o jednym, więc może ktoś z państwa poda definicję zemsty. Może być robocza. Definicja, nie zemsta. Widzę, że pan w drugim rządzie chce coś powiedzieć. Aha, że pan nie wie. Myślę, że takich jest więcej, Mnie chodzi o kogoś, kto wie. B, pani. A, też pani nie wie. Trudno. Postaram się - mimo okrutnego bólu, na który nie zasłużyłem ^{- postaram się} ^{podać} jakąś w miarę przyzwoitą definicję zemsty. Zemsta - teraz już rwie, nie boli - otóż zemsta jest archaiczną, a zarazem ekstremalną formą chęci odwetu. "czekaj, franco jedna, już ja ci pokażę" - tak w przybliżeniu można opisać stan emocjonalny człowieka, który chęcią zemsty pała. W tym pałaniu celowali szczególnie królowie, o czym możemy przgczytać w starych podręcznikach historii, a szczególnie w polskich i węgierskich. /Agionek hegedűsz megalonej!/. Naszemu współczesnemu odczuciu sam rdzeń zemsty jest obcy. Współczesny człowiek będzie miło rozmawiał z każdym bydlakiem, który mu całe życie szkodził, tak każe współczesna etyka, popularna szczególnie u chamskich a wy- ^{dj} ^{którzy tworzą większość tej podejrzanej grupy społecznej.} rafinowanych polityków, współczesny człowiek ma szabiutkie po-

- tamie za but, ubiera but

nerwy

< politycznie
anarchicznie...

dac

* Budapeszt, wydawnictwo Hungaria, rok 1917.

jęcie o zemście; krwawa zemsta, ulubiona forma zwyrodniałych egoistów jest mu znana tylko z filmów o mafiach amerykańskich z czasów prohibicji. Ten czy ów ~~XXXX~~ - ale jak widzimy, nie z naszego grona - mógłby się pokusić o bliższe określenie vendetty, ale myślę, że to mogłoby nas oddalić od tematu, podobnie jak treść islandzkich sag, przepełnionych tym ~~Maillieu~~ ^{Maillieu} czy też opowiadania różnych awanturników, które swoje doświadczenia mogli zaczerpnąć ze spotkań z bardziej krewkimi mieszkańcami Albanii, Kaukazu czy ^{może} Korsyki. Rozgadałem się, ale za to ząb jakby ucichł.

LIVING STONE

53'00"

zyce owo górowanie przejawia się, jak mi się wydaje, w niepojętym dla motłochu zainteresowaniu sztuką. Tylko na tego rodzaju odbiorców sztuka może liczyć. Sztukę bowiem tworzy się dla ludzi, ale niepodobna tworzyć jej według upodobań najszerszych kręgów wyimaginowanego społeczeństwa; niepodobna, by była ona przydatna dla wszystkich. (przerwa)

Co może być przydatne dla wszystkich? (cisza) Czasem zastanawiam się, czy ja jako artysta jestem w ogóle komus' na coś przydatny? Ale to już chyba inny zupełnie temat.

Wolał nowych dróg poszukująca indywidualność będzie ~~nie~~ zawsze dążyła do rozrzenia ślali środków. nie-
określoność w muzyce
 prosty ujęcia swoim potencjałem przede wszystkim tych twórców, którzy chcieli w muzyce czegoś nowego, a wśród nich szczególnie tych twórców, którzy nie życzyli sobie, by w muzyce zaszły jakiegokolwiek zmiany. Przyszłość pokaże, który odłam kompozytorów miał rację, czy ci, którzy stali na stanowisku, że muzyka musi się rozwijać, czy ci, którzy gorąco sprzeciwiali się tendencji do zachowawczości. Innymi słowy: ci, którzy byli przeciw stagnacji w muzyce, czy ci, którzy - stojąc na antypodach tej postawy, marzyli o tym, by muzyka nadal rozwijała się, inicjując nowe rozwiązania techniczne i formalne.

54'00"

by chodził
 przebrać się
 LIVINGSTONE
 MA MUZYCE
 TAM TAM

descendo

czyta/ w mu-

podchwytliwy
 i: węgle
 myśliwa

razem z taktung

lypaznie

nie czyta

53'40"
 13
 (si cho...)
 decrac.

reżyser, kiedy mogą się porozumiewać o lezjorantach, a nawet, jak im przyjdzie na to ochota, wymienianiać je między sobą, jak się dawniej wymieniało znaczki. Można w rozmowie przytoczyć zdanie jakiegoś mądrego dziennikarza, który pouczył nas o tym, że piosenkarz Iks, no ten Dziś ^{w swoim kraju} zarabia ^{coś} rocznie więcej niż wszystkie wydawnictwa naukowe razem wzięte, albo że - bo nauka dzisiaj nikogo nie obchodzi - jeździ specjalnie dla niego wyprodukowanym złotym krajzlerem. [Taki człowiek nie będzie odbiorcą kultury, a już mecenasem za Boga nie zechce być, ino będzie konsumentem, bo konsument to brzmi dumnie, konsument - to jest ktoś, jak wchodzi do sklepu, to nie ~~XXXX~~ zastanawia się, który dywan jest bardziej estetyczny, ale wali wprost do wynędniałego sprzedawcy i pyta, który jest najdroższy. [I o takich konsumentów tym, co produkują różne gówna - właśnie chodzi. ^(po chwili) Jak powiedziałem gówna, to ta pani w środku strasznie się zachnęła, bo ona pewno nie lubi mocnych słów, choć słyszy je wszędzie ponad jej w tym zakresie potrzeby. (Droga pani! A czy pani wie, że w Wenecji, na biennale, nie na jakimś usranym ^{peklim} targu, ale na biennale, jeden ze współczesnych artystów wystawił w słóiczkach swoje własne, artystyczne ekskrementy, nawet daty powpisował, skurczy-byk, ~~własnie~~. Pani by pewno nie kupiła takiego dzieła sztuki, bo w końcu mogła by se pani sama taki artefakt wyprodukować, ale widzi pani, od pani to nikt by pani wyrobów nie kupił, bo pani nie jest artystką. Może se pani takie dzieło sztuki kupić, owszem, zwłaszcza jeśli pani jest za dalszym rozwojem kultury, ale produkować i sprzedawać nie może pani, bo pani ~~nie~~ nie ma statusu producenta dzieł artystycznych. Więc nie musi się pani nad srokiem wysilać i nie musi pani zastanawiać się nad datą pani produkcji, bo to robi za panią artysta. [Ale co co my tu mówimy o sztuce, kiedy idzie o ~~konsumpcję~~. - te, no, niedoś-

lonność.

14

/do publiczności, z bliska/ Kiedyś sprzeczałem się w bardzo prywatnej rozmowie z pewnym muzykologiem, który twierdził, że muzyka nie może się kończyć na Ravelu i Prokofjewie. Ja natomiast byłem zdania, że do repertuaru powinny wejść nowe nazwiska, że dobiegający pięćdziesiątki Olivier Messiaen czy sześćdziesięcio-

^{1/2}
normalnie

nieud inteligentnie

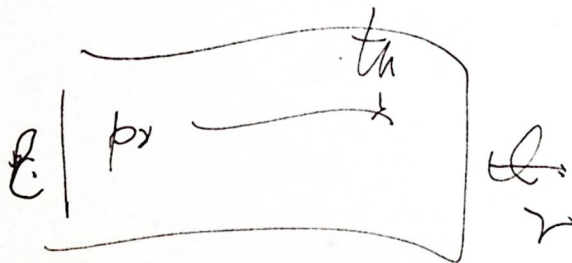
zausii mento

Upręć rolę

Wstawione (i... Drogę Pani)

Δ u środku:
↓

panipinval



↑
tu

6140

6200

Istni Luigi Dallapiccola zasługują już dziś na uznanie, gdyż w ich muzyce pojawiły się nowe elementy w zakresie harmoniki, rytmu i faktury. Oponował gorąco, a kiedy zjawił się i dołączył do nas jego przyjaciel, słynny pianista i grzyboznawca, powitał go nieprzyjemną dla mnie inwektywą: czy wiesz, co ten kretyń, ten idiota skończony tu pieprzy!? (to jego wyrażenie, nie moje, ja takich słów nie używam) Ten debil uważa, że muzyka nie może kończyć się na Prokofjewie i Ravelu! Zanim zdążyłem coś powiedzieć, ubrał się, ~~XXXX~~ ujął pod ramię pianistę i grzyboznawcę i, nie żegnając się ze mną, wyszedł z impetem, przytrzasnął mi drzwiami palec. Oto on. (wskazuje na mały palec lewej ręki; cicho, ~~mówi~~; powoli muzyka ścisza się; ~~do publiczności~~) A, proszę. Proszę - kogo my tu mamy na naszym wykładzie o nieokreśloności w muzyce. Pan się nazywa, tak, pana mam na myśli, niech pan się nie obcwa za tym panem, który od piętnastu minut czyta gazetę, o, tak, widzę pana, tak jest lepiej. Poznałem pana, pan wtedy na sympozjum zabrał głos i wszyscy byli zdziwieni, (ja nie, bo ja ^{już} nie takie numery widziałem), że pan tak biegle mówi po norwesku; ~~alibidy opłone prateru~~ był pan także wędzić do mnie. ~~Chyba~~ ~~podat się pan za działacza kulturalnego~~ ~~W~~ ~~dzielnicę~~ Schweinsdorf ~~si~~ ~~Dreźnie i~~ ~~pożyczył~~ pan ode mnie, zaraz, ile to było... Jest mi pan winien, ach, mniejsza o to. Ach, a ciekawo pana Kakejakenbrota kogo widzimy? To pan Kim-cha-j-choj! Co koło pana żony, ach, zapomniałem, że została powieszona za dobrowolną i nieodpłatną współpracę z wrogiem, wiem, wiem, co mi pan chce powiedzieć, została zrehabilitowana, ogromnie się z tego ~~XXXXXX~~ ucieszyłem; zawsze pana lubiłem, pan chyba, k ^{bracie} ~~urosz!~~ (cisza) ~~głównie (nic to rzeczy) (do dwój. osób) (cicho mówić!)~~ A nauczyłem się tego wszystkiego od starego Perelmuttera, Był menedżerem, angażował śpiewaków operowych, dublerujących stantmenów i statystów, siedział cały dzień w kawiarni przy oknie, trzecie okno od wieszaka licząc, i miał ze sobą zawsze taki ~~gruby, potłuszczony zeszyt~~ ~~(płaska osoba)~~. Kiedyś go przycisnęło, więc powiedział mi: niech pan uważa na mój zeszyt, ja się z nim nigdy nie rozstaję, zaraz wracam; kiedy znikł za brudną kotarą, zajrzałem do zeszytu, a tam wszystko, dosłownie wszystko było spisane, na przykład: Bruno Eks, (tenor liryczny, ma w dole ciepłą barwę, naiwny, zaręczniały, żona bardzo chytra, bez przerwy pali długie danksie, troje dzieci, najmłodsze - ~~1927/28/29~~ 4 lata - ogromnie muzyczne, najstarszy, Adolfek, chętnie uciska z domu. (krótka przerwa) Wyobrałem sobie, jak zaczyna rozmowę z takim gościem. ~~Aaa, pan Bruno Klamotinger,~~ rozmawiałem o pa-

(podr.) ~~(szary)~~

64'00"
64'00"
64'00"
Supra M

brak:
w

SWIATEŁO GAZNIE

SWIATEŁO
GASNIE

ten menedżer jest
STARY

tu
↓
GASNIE
SWIATEŁO

LL wstawa jank

nu ze starym Walkowem, on stale powtarza, że pan nasz głód w miocie, nie, co ja mówię: miód w głosie, a co koło pana żony? przestała w końcu palić? Tylko przez tydzień, powieja pan, no, zawsze coś, a najstarszy, co pan mówi, pracuje na giełdzie we Frankfurcie, no to pewno już nie ucieka; tam trzeba pilnować interesu, tam nie ma miejsca na fanaberie, otóż mam dla pana zastępstwo, dwie krótkie arie służącego, openuje pan w dwa dni, przy pana zdolnościach to nie takiego, a, mówi pan, że pan bardzo zajęty, wszyscy tak mówią, wciąż spotykam takich zajętych tenorów na ulicy, po chrypcie poznaję, że już dawno ^{taki} nie śpiewa, no co, bierze pan te dwie arie czy mam poprosić Walkowera, żeby on coś w swoich zapiskach poszukał... Nie, nie jutro. Jeszcze dziś muszę mieć pana odpowiedź. (oelchodzi)

Należy sprostować jedno zasadnicze nieporozumienie: wprowadzenie nieokreśloności ~~XXXXXXXXXX~~ w muzyce nie oznacza otwarcia jej dla ~~XXXXXXXXXX~~ niespodziewanych improwizacji. Nieokreśloność materiału nie ma nic wspólnego z improwizacją, trzeba o tym wiedzieć, trzeba o tym mówić, ~~XXX~~ najlepiej, jeśli każdy z państwa obieca mi, tu zaraz, że wyjaśni te rzecz w taki właśnie sposób każdej osobie, która o to zapyta. Dziękuję. (wychodzi; wraca w stroju badacza angielskiego, w krótkich spodniach i w kasku) Szukam Livingstone'a, przy wędzpadzie Wiktorii go nie było, nad jeziorem Niasa go nie było, w Chitamboq, gdzie tak lubił przebywać, też go nie było, nie mówiąc o buszu przy górnym brzegu Zambezi. (W Londynie można go było łatwo znaleźć w preferowanym przez niego pubie, a tu?) (patrzy na widownię) Tu go też nie ma. Za to pełno murzynów; nie tu, w buszu. Wyrzynamy ich, a wciąż pojawiają się nowi. Chyba mają jakiś sposób na reinkarnację, w dodatku masowe. Zapytałem o to wodza Hotentotów z Buszu Przyjemnych Wycieczek, ale on odparł dumnie, że mówi tylko swoim językiem i troszeczkę ~~XXXXX~~ ^{mande i kanuri} językiem a z czeskiego zna tylko język handlowy, którym nie da się ~~XXXXXXXXXXXXXX~~ wyrazić ani uczuć, które ma dla ~~XXXXXXXXXXXXXX~~ cudzoziemców, ani porozmawiać na temat teorii rytmu, którą bardzo się zainteresował w czasie pobytu na sympozjum, w zeszłym roku, na wyspie Świętego Tomasza. Powiedziałem mu, że ^{został nic} nie obchodzi mnie teoria rytmu afrykańskiego, ponieważ pracuję nad esejem o nieokreśloności w muzyce i że wkrótce w Afryce zaprowadzimy porządek. Każdy pretendent do parlamentu Czadu czy Zairu będzie musiał spędzić w Anglii na stypendium jako służący przynajmniej trzy lata, a nauczyciele lubowolnie ^{otrzymują} cztery lata stażu przy

gęldrie

Wychodzi z mojej
intrygi! ?

S'caci za Nblew

cryta

(Temo ile...)

Obiecuje, a Pan? a Pani,
... Pani, Pani, Pani, a ty chropczyku...
no to poprosi Manunę...

-struna

efekt ~~M~~

sprzątaniu metra. Odpowiedział mi ugodowo, że musi się pora-
dzić swego czarownika, bo ten wie lepiej, co będzie dobre dla
jego plemienia. Dodał jeszcze usłużnie, że widział Livingsto-
na'a na drzewie, gdzie pod wieczór sował się przed nieproszo-
ną wizytą lwów. Wskazał mi nawet kierunek, w którym mógłbym zna-
leźć go - prawdopodobnie... On sam jest bardzo zajęty, właśnie
zastawił pułapę na tygrysa, za którego skradł od Czechów
pięćdziesiąt funtów szterlingów od sztuki. Uważny widz zapewne
~~XXXX~~ łatwo spostrzegł szrenę na szyi, która mogłaby opowie-
dzieć o całej tej historii lepiej ode mnie...

(wzdycha głośno, sygnalizując zmęczenie)

Jestem zmęczony! Może ^{racjonalnie} byłoby zbyt trudny temat? Ale kiedy widzę,
że mam do czynienia z intelektualnie wyrobioną publicznością, nie
dbam o zrozumiałość wykładu, nie dbam o powo-
dzenie... Muszę wrócić do właściwego tematu. (drzc papier - mó-
wi wolno, w rytmie danteo papieru)
Co może być nieokreślone? Praktycznie biorąc wszystko.
Kompozytor dysponuje materiałem w sposób całkowicie autonomicz-
ny. Może wciągać do współudziału wszystkie elementy muzyki lub
tylko niektóre z nich. ~~XXXXXXXX~~ W rezultacie...

Pracowałem przez kilka miesięcy jako sprawozdawca sportowy, a
po krótkiej przerwie jako asystent chirurga. Nikt się nie palił
do tej roboty, a ja na boisku widziałem nie takie rzeczy, więc
bez trudu znosiłem... W rezultacie każde wykonanie takiej nie-
określonej materiałowo kompozycji tworzy inne, nowe
dzieło. Analogię między poszczególnymi wykonaniami... Bez tru-
du otrzymałem pracę motorniczego metra w Sienie, a potem w sta-
rym Wolfenbüttel. Analogie pomiędzy poszczególnymi wykonaniami
są z reguły minimalne. W ten sposób... Stosunkowo łatwa była
praca w sklepie z zabawkami, dzieci od razu włożyły na pułka
i misie, a ich mamusia, no, nie będę dwoi mówić... W ten sposób
kompozycja oparta na materiale nieokreślonym ma szansę żyć dłu-
żej w repertuarze... Każdy chce żyć jak najdłużej, Kiedy pracowa-
łem w domu starych numizmatyków... Dorabiałem wtedy jako korek-
tor żużlu na torach żużlowych, praca odbywała się w nocy,
ale była lepiej płatna, wypłacano od razu, a w nocy można było
pijanemu na orbi
majstrowi wnieść dowolny metraż... Niekiedy taki utwór zech-
wyca swoją oryginalnością, innym razem przynębia swoim banałem,
~~staje~~ staje się superambivalentny... Kiedy wywoziłem gnój w og-
rodzie zoologicznym byłem o wiele szczęśliwszy niż kiedy pra-

✓ Dwóch.

(: Jenerał zupany:)

- a) awes.
- b) kurtulnie

✓ Cizymi krento przed widownią...

Wolfgang Amadeus Mozart

* tu nieco później

coważem jako korepetytor operowy. Inużona gwiazdka była o wie-
le milne od kochających mnie śpiewanek, które stałe ruiaty do mnie o coś
pretensje. Jedna to mnie na-
let uderzyła. A ja - niewiele się namyślając babe wryto, a co...
(z braku argumentów)
Śpiewała Florindę, to taka malutka rola, żadna aria, tylko ta-
kie francuskie odzywki, jeszcze na premierze miała fioleto pod o-
kism... Niekiedy taki utwór przeraża swoją anemicznością, ale
w innej wersji leni pełnym blaskiem oryginalności i niemal lirycy-
nego wyrazu... Chyba najgorsza była posada archiwisty akt daw-
nych, praca mi nie szła, inni wciąż przeszkadzali, szczególnie
taki jeden otyły, jeszcze na moją robotę nie spojrział, a już kry-
tykował... Wprowadzenie ozyanika nieokreśloności miało w muzy-
ce znaczenie przewrotu, oczywiście tylko u tych kompozytorów,
którzę ją wprowadzali.. Najlepsze wyniki miałem jako tłumacz
z aramejskiego. Język aramejski nie jest trudny, trudne bywa-
ły tylko wstawki nabatejskie i języka pehlewi, który odznacza
się dużą ilością tak zwanych spółgłosek płwocinowych. No, nie
będę się wdawał w szczegóły. Miałem dobry słownik aramejski i
jeszcze większy zapal do pracy, w języku pehlewi porobiłem mnóst-
wo Yolędów, o których ja tylko wiedziałem, ponieważ ta praca ni-
kogo nie interesowała... /do kogoś z publiczności/ A pana in-
teresowałoby tłumaczenie z esperanta na aramejski grubiej ~~XXXX~~
~~XXXX~~ książki o naprawie auta?

~ Nieco później

M

7800'
— NOVA ATMOS. M (Mischelung)
/wymawia osobne sylaby, tak, jakby ktoś uczył się obecnie ję-
zyka:/
lyb - byt - lyb-ot - tórk - - lyb ot tórk ik ^r lyb turk ik -
tórk ik byk - tórk ik lyb - ik lyb byi - ik-kart - kart-tat -
krik-tat - krót-kik - trak-ik - kit-krót - tórk ik lyb - lyb
rik tórk - (przechodzi do bębna, w który - po jakimś czasie -
uderza miarowo:) lyb ut kit kut trik tat / kit kut lyb kut trak
kit / kit kut lyb kut trak kit - lyb ut kit kut trak kit /
kit kut trak kat trak tat ... /przerwa, długa, bez instrumentu:)
lyb ot krik kut trak tat o nieokreśloności w muzyce.

(krótki ułkon; cicho:)

Był to krótki traktat o nieokreśloności w muzyce.

(muzyka, ułkon długi, głęboki)

79'10"

79'20"

16

三三三
三三三